

Marta Wrońska

Intelektualne podróże z Umberto Eco

Sztuka i Filozofia 14, 199-204

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marta Wrońska

INTELEKTUALNE PODRÓŻE Z UMBERTO ECO

Umberto Eco, *Semiologia życia codziennego*, Czytelnik, Warszawa 1996.

Umberto Eco, *Nieobecna struktura*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1996.

U. Eco to jedyna we współczesnym świecie nauki postać o wymiarze renesansowym. Interesuje go zarówno filozofia, semiologia, semiotyka, estetyka, teoria literatury. Uprawia felietonową prozę oraz pisze powieści, które przynoszą mu światowy rozgłos.

U. Eco to autor prac przeznaczonych dla specjalistycznego kręgu odbiorców, ale równocześnie autor felietonów dla masowego odbiorcy. Przykładem takich prac, które niewątpliwie zasługują na wnikliwe przestudiowanie, są *Semiologia życia codziennego* oraz *Nieobecna struktura*.

Semiologia życia codziennego to zbiór szkiców i felietonów, w których U. Eco bada zjawiska kulturowe jako system znaków oraz chce określić funkcję, jaką pełnią w procesie porozumiewania się. Teksty zawarte w książce obejmują okres od lat sześćdziesiątych do połowy lat osiemdziesiątych. Na owe „życie codzienne” składają się kiczowate pałace kalifornijskich miliarderów, środki masowego przekazu, sport, moda, film, kara śmierci, sekty religijne, terroryzm, magia, technika komputerowa itp. Warto podkreślić, iż U. Eco nie hierarchizuje i nie wartościuje opisywanych zjawisk. Według niego wszystko zasługuje na uwagę oraz na odrobinę refleksji filozoficznej.

Autor zabiera swojego czytelnika w wielką, intelektualną podróż, w której ten ostatni musi aktywnie uczestniczyć po to, aby odróżnić ironiczną interpretację pewnych zjawisk i faktów – bo trzeba tu zaznaczyć, że Eco w swych wywodach filozoficznych bywa czasami ironicznie przewrotny – od autentycznej analizy wybranych obszarów współczesnej rzeczywistości.

Pierwsza podróż, w którą „zabrał” nas U. Eco w rozdziale pierwszym pod tytułem „Podróż do hiperrealności”, odbyła się pod hasłem „Absolutnego Fałszerstwa”. Autor starał się omijać zbiory filologicznie poprawne, gdzie ekspozycja dzieł sztuki nie była w żaden sposób

aranżowana. Celem podróży było odnalezienie przez U. Eco przypadków granicznych, w których nie można odróżnić tego, co jest archeologią, a co fałszerstwem. Stąd wraz z Autorem „wędrujemy” po wybrzeżu kalifornijskim, „odwiedzając” muzea figur woskowych (np. *Fisherman's Wharf*), gdzie w stylizowanej kawiarni widzimy Mozarta i Caruso, siedzących przy tym samym stoliku, przy innym zaś Szekspir rozmawia z Beethovenem, trzymając filiżankę w ręce.

Kolejne miejsce, które odwiedził U. Eco, a wraz z nim czytelnik, to *Palace of Living Arts* w Buena Park, w Los Angeles. *Palace* odtwarza trójwymiarowo w wosku, w naturalnej wielkości, w kolorach, wielkie arcydzieła malarstwa z różnych epok. Filozofia właściwa dla *Palace* nie głosi: „Pokazujemy wam reprodukcję, aby zachęcić was do obejrzenia oryginału”, lecz: „Pokazujemy wam reprodukcję po to, abyście nie odczuwali potrzeby obejrzenia oryginału”. Aby jednak reprodukcja stała się przedmiotem pożądania, trzeba wychwalać oryginał – konstatuje Autor.

Inne, również ciekawe i absorbujące miejsca znajdzie czytelnik w podrozdziałach rozdziału pierwszego, np. „Fortece samotności”, „Szatańskie szopki”, „Zaczarowane zamki”, „Zbawcze klasztory” etc.

W rozdziale drugim, „Nowe średniowiecze”, jeden z podrozdziałów brzmi „Auctoritas”. Eco porusza w nim problem odwoływania się do autorytetów, podkreślając, iż uczyony średniowiecza nigdy nie przyznaje się do tego, że coś sam wymyślił, lecz stale powołuje się na jakieś autorytety (Pismo Święte, św. Augustyn, Ojcowie Kościoła Wschodniego). Jest to dokładnie przeciwne podejście do tego, które obserwuje się począwszy od Kartezjusza aż po czasy współczesne, kiedy to filozof czy naukowiec wszystkie nowe odkrycia – jak twierdzi – zawdzięcza samemu sobie. W istocie jednak średniowieczny intelektualista doskonale orientował się, że z autorytetem można zrobić, to co się komu podoba: „Autorytet ma nos z wosku, który można odkształcać do woli”.

W rozdziale trzecim, „Podziemni Bogowie”, Eco zwraca uwagę na niebezpieczne zjawiska, jakimi są sekty religijne, polityczny terroryzm czy magia. Rozważa także pojęcie – *prawdziwi bohaterowie*. Konstatuje, iż są to „ludzie, którzy działają zawsze wbrew własnej woli. Umierają, ale woleliby nie umierać, zabijają, ale woleliby nie zabijać (...). Prawdziwi bohaterowie działają zmuszeni przez okoliczności, nigdy z własnej woli, ponieważ gdyby mogli wybierać, nie zostaliby bohaterami. (...) Prawdziwy bohater to zawsze bohater przez pomyłkę, jego marzeniem jest być uczciwym tchórzem jak wszyscy”. Interpretację tych wywodów pozostawia Eco swojemu czytelnikowi.

Również w tym rozdziale Autor prowadzi inspirujący dialog – z bohaterem powieści A. Manzoniego *Narzeczeni* – o karze śmierci.

Dużo miejsca w rozważaniach U. Eco zajmują środki masowego przekazu. To im poświęcił Autor cały rozdział zatytułowany „Kronika globalnej wioski”. Niektóre uwagi Autora dotyczące na przykład McLuhana i globalnej wioski, ze względu na to, iż były wygłaszane w latach sześćdziesiątych, zdążyły już wejść do kanonu wiedzy potocznej. U. Eco pisze, że *mass media* stanowią niekontrolowaną wielość przekazów, po których, jak w labiryncie, wędruje przez nikogo nawet nie podglądany, samotny i zdany tylko na siebie odbiorca (patrz s. 168–173). To przede wszystkim telewizja jest ilustracją fikcji, a także „znaku bez znaczenia”, o czym możemy przeczytać w podrozdziale „Przejrzystość utracona”. Tu również poznajemy podstawowe cechy *neotelewizji*, która mówi coraz mniej o świecie zewnętrznym (w przeciwieństwie do *paleotelewizji*), natomiast opowiada o sobie i o kontakcie, jaki nawiązuje ze swoją publicznością.

Niestety trochę groźnie brzmi sformułowana przez Eco w tymże podrozdziale wypowiedź: „(...) coraz mniej liczy się to, czy telewizja mówi prawdę, ważny jest natomiast raczej fakt, że ona sama jest prawdą, że naprawdę przemawia do odbiorców i że czyni to przy ich udziale (...)”.

Rozdział „Odczytać rzeczywistość” ukazuje nam między innymi pewne „bardziej subtelne” formy konstruowania i rozpowszechniania wiadomości, co U. Eco usiłował zawrzeć w dziesięciu Regułach Manipulacji. Na przykład jedna z reguł mówi, że „komentować należy tylko to, co można i trzeba komentować”. Inna reguła głosi, iż „informacja rzeczywiście spreparowana nie potrzebuje jawnego komentarza, wystarczy właściwy dobór przymiotników i zręczna gra przeciwstawień”.

To, czym Autor zajmuje się w swojej książce *Semiologia życia codziennego*, dostarcza czytelnikowi moc intelektualnych przeżyć – jeśli tylko podejdzie on do czytanego tekstu z pewną rozwagą i namysłem oraz bez zbytniego pośpiechu, aby mieć czas na przyswojenie sobie i interpretację studiowanych treści.

Drugą polecaną pozycją to *Nieobecna struktura*. Książka zawiera pięć części, przy czym cztery z nich zostały opublikowane w Polsce w 1972 roku przez Państwowy Instytut Wydawniczy pt. *Pejzaż semiotyczny*. Tytuł oryginału, z którego dokonano przekładu, brzmiał *La struttura assente*. W obszernej przedmowie do *Nieobecnej struktury* U. Eco wyjaśnia, dlaczego zgadza się na wydanie tej książki, bez żadnych zmian.

Nową i nie znana czytelnikowi polskiemu jest część zatytułowana „Nieobecna struktura”, o podtytule „Epistemologia modeli strukturalnych”,

zawierająca filozoficzną dyskusję nad podstawami strukturalizmu. Czytelnik ma możliwość zapoznać się z poglądami Autora dotyczącymi między innymi modelu strukturalnego jako systemu zróżnicowań, modelu strukturalnego jako procedury operacyjnej, metodologii i filozofii Levi-Straussa, wywodów Jacquesa Lacana, które skupiają się na „Nieświadomości” i jej strukturze (Lacan sprowadza nieświadomość do języka), likwidacji strukturalizmu czy też metod semiologii.

Od tej właśnie, czwartej części książka przejęła swój tytuł. We wstępie U. Eco tłumaczy, że fakt ten ma uzasadniony cel. To „czytelnik powinien być sprowokowany deklaracją nieobecnością czegoś takiego jak Struktura”, która „nie tylko jest wszechobecna na współczesnej scenie kulturalnej, ale jest też przywoływana jako nie podlegający dyskusji punkt odniesienia dla tego, co ulega zmianom, umyka, rozkłada się i ponownie się tworzy”.

W prezentowanej książce Autor stara się odpowiedzieć na pytanie, czym jest badanie semiologiczne, a więc takie, które postrzega wszystkie zjawiska kulturowe jako system znaków czy jako fakty komunikacji.

Część zatytułowana „Sygnał i sens” to szerokie spektrum wiadomości z semiologii ogólnej. Czytelnik może zapoznać się lub przypomnieć sobie, czym zajmuje się semiologia, co to jest model komunikatywny, informacja, kod. W podrozdziale drugim tejże części Autor rozważa pojęcia denotacji i konotacji. Ponadto zwraca uwagę na to, iż między znaczeniem a symbolem zachodzą związki *onomazjologiczne*, to znaczy pewnym znaczeniom nadaje się pewne nazwy, podczas gdy między symbolem a znaczeniem zachodzą związki *semazjologiczne*, czyli pewne symbole mają pewne znaczenia.

W podrozdziale trzecim, zatytułowanym „Komunikat estetyczny”, U. Eco przytacza zaproponowany przez R. Jakobsona znany podział funkcji języka, gdzie komunikat może pełnić funkcje referencyjną, emotywną, imperatywną, faktyczną czyli kontaktywną, metajęzykową, estetyczną.

O tej części sam Autor we wstępie do książki mówi, iż „(...) jest ona popularyzująca, lecz nie ekumeniczna, systematyczna, lecz stronnicza, poprzez serię definicji rozważa i uzgadnia też swoje konieczne nieściśłości”.

Część „Spojrzenie nieciągle” poświęcona jest dyskusji o kodach wzrokowych. Dyskusja rozpoczyna się od założenia, iż na poziomie faktów wzrokowych zachodzą zjawiska komunikacji, przy czym Autor wyraża swoją wątpliwość, czy są to zjawiska o charakterze językowym.

Potwierdzeniem tego są badania semiologiczne, które nieustannie podkreślają, że nie wszystkie zjawiska komunikacji można wyjaśnić używając kategorii językowych.

Architektura, urbanistyka, znak to kolejne obiekty zainteresowania U. Eco, które wypełniają część następną książki. Autor próbuje stworzyć teorię „języka” architektury, co jest bardzo trudnym zadaniem, ze względu na charakter tej dyscypliny, która zarówno wytwarza przedmioty użyteczne, jak i symbole.

Ciekawy a zarazem inspirujący jest podrozdział, któremu Autor nadał tytuł w formie pytania: „Architektura środkiem masowego przekazu?” Eco stara się udowodnić, iż architektura ma wszystkie cechy środka masowego przekazu, odsyłając przy tym czytelnika do najbardziej według niego wyczerpującej pracy na ten temat, R. De Fusco „L’architettura come mass – medium”.

Dowiadujemy się z tej części między innymi, iż wypowiedź architektoniczna jest wypowiedzią nakłaniającą, psychologiczną, wypowiedź architektoniczną „wchłania się nieuważnie”, komunikat architektoniczny można wypełniać niewłaściwymi znaczeniami, architektura podlega szybkiemu starzeniu się i wymianie znaczeń oraz działa w społeczeństwie towarowym (patrz s. 233–234).

W rozważaniach Eco czytamy również, że architektura wprowadza dodatkowe treści, na przykład przepych, *sacrum*, majestat władzy, a czyni to w związku z pełnionymi funkcjami, a także tym, co w sobie realnie zawiera.

Ostatni rozdział *Nieobecnej struktury* nosi tytuł „Granice semiologii”; U. Eco konkluduje w nim, że nie można pozwolić na to, aby semiologię wykorzystywać tylko do pewnego typu deterministycznej jednoczynnikowej interpretacji. Tym jedynym czynnikiem miało być dziedzictwo kulturowe życia społecznego.

W podrozdziale „Semiologia i semiotyka” dowiadujemy się o toczącej się dyskusji nad nazwą omawianej dyscypliny – semiotyka czy semiologia? Za „semiologią” opowiadają się ci, którym bliska jest definicja de Saussure’a, natomiast „semiotykę” proponują ci, którzy pamiętają nauki Peirce’a i semiotykę Morrisa. U. Eco zaleca termin „semiologia”, podając jego definicję – „ogólna teoria zjawisk komunikatywnych kodów, czyli systemów znaków”.

Nieobecna struktura jest lekturą nieco trudniejszą w odbiorze niż *Semiologia życia codziennego*. Wiemy, że (patrz U. Eco, *Semiologia życia codziennego*, s. 280) istnieją książki, które łatwiej jest recenzować,

publicznie komentować czy też objaśniać, niż czytać na własny użytek, ale wiemy także, że są książki, które czyta się z dużą przyjemnością, natomiast nie można o nich pisać. Wiemy również i to, że książki czyta się dla przyjemności lub po to, aby opowiadać je innym. W przypadku tej drugiej opcji czytelnik „oburza się przy każdej linijce, drze notatki zrobione chwilę przedtem, rozpaczliwie poszukuje konkluzji, lecz ich nie znajduje” (ibidem, s. 280).

Ta ostatnia refleksja odnosi się do *Nieobecnej struktury*. Książkę tę należy czytać nie po to, aby pochwalić się przed znajomymi, lecz aby móc zaczerpnąć dla siebie jak najwięcej informacji, które później mogą być źródłem twórczej refleksji i ewentualnej dyskusji.

Obie prezentowane przeze mnie prace zawierają cenny materiał będący jednocześnie źródłem inspiracji dla czytelników nie tylko z grona semiotologów czy filozofów. Ze wszech miar zasługują one na wnikliwą uwagę odbiorców.